

# Andrzej Novák-Zempliński

---

## "Dwór polski - tradycja a problemy konserwatorskie" - sesja naukowa

---

Ochrona Zabytków 44/2 (173), 139-140

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zarząd Klubu Indywidualnych Użytkowników Obiektów Zabytkowych<sup>1</sup>, wypełniając jedno ze swoich programowych zadań, zorganizował w dniach 14–15 września 1990 r., drugą sesję naukową poświęconą tematyce dworu polskiego<sup>2</sup>.

Zadaniem sesji naukowych organizowanych przez Klub jest przybliżenie problematyki konserwatorskiej i historycznej członkom Klubu, którzy w większości nie są profesjonalnie związani z konserwacją zabytków, a samodzielnie prowadzą prace konserwatorskie w swoich obiektach. Zarząd Klubu pokłada nadzieję, że tego typu działalność pozwoli członkom Klubu poszerzyć ich wiedzę na temat ochrony zabytków, a przede wszystkim uniknąć wielu błędów, jak również dopomóc w wyborze właściwej drogi przy odbudowie i adaptacji obiektów zabytkowych dla własnych potrzeb. Organizatorzy szczególnie nacisk położyli na problem zależności tradycji dworu polskiego – w szerokim zakresie tego pojęcia – i współczesnych problemów konserwatorskich i adaptacyjnych. Problem ten wydaje się być szczególnie ważny w obliczu totalnego wyniszczenia zjawiska kulturowego, jakim był ongiś dwór polski. Jedynie przed prywatnymi właścicielami polskich dworów rysuje się szansa na przywołanie, choćby w części, dawnego klimatu gniazda rodzinnego, pełnego życia i pamiątek.

Wszelkie formy zinstytucjonalizowanego użytkowania dworów polskich zawsze pozbawione będą autentyczności, a muzea wewnątrz dworskich (np. Ozarów k. Wielunia) czy skansenowe realizacje tego typu częstokroć rażą swoją teatralną sztucznoscą.

Oczywiście zadaniem sesji było również to, aby przestrzec przed wszelką sztucznoscą wszelkim szablonowym podejściem do problemu współczesnej adaptacji obiektów o przerwanym na lat kilkadziesiąt zyciorysie. Zaledwie w kilku procentach wrócili do swoich domów dawni właściciele lub ich spadkobiercy. Ci mają łatwiejsze zadanie, gdyż niejako w sposób naturalny stanowią przedłużenie tradycji domu, często mają pamiątki z tegoż domu, część jego wyposażenia, fotografie rodzinne itp.

Nowy właściciel zaczyna budować życie domu od nowa, tworzyć jego tradycję, ale też jest obowiązany sięgnąć po jego tradycję dawną i starać się spiąć te dwie tradycje w pewną ciągłość, co pozwoli uchwycić po części autentyzm polskiego domu. Właściwy wybór drogi może określić jedynie posiadana wiedza oraz poczucie piękna i dobrego smaku.

Problem ten jest na tyle rozległy i bogaty, że na pewno ta sesja go nie rozwiązała, ale zamierzeniem Klubu jest kontynuowanie tego tematu tak przez organizowanie kolejnych sesji, jak poprzez działalność wydawniczą.

Pierwsza część sesji odbyła się w sali konferencyjnej ZG PTTK, przy ul. Senatorskiej 11 w Warszawie. Towarzyszyła jej niewielka, ale bardzo interesująca,

wystawa fotografii, dokumentów, pism i druków, książek i pamiątek rodzinnych związanych z tradycją dworu polskiego, pochodzących ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego, Jana Piotra Pruszyńskiego, Macieja Rydla i Andrzeja Novák-Zemplińskiego.

Sesję otworzył prezes Zarządu Klubu, Marek Skrzyński. Referat wprowadzający wygłosił Andrzej Novák-Zempliński pt. *Pałac, dwór, dworek – próba określenia definicji i wzajemnych relacji*. Potrzeba sprecyzowania tych pojęć wynika stąd, że w powszechnym użyciu terminy te są stale mylone, a nie jest wolna od tego również literatura fachowa.

Doc. dr hab. Marek Kwiatkowski w niezwykle żywym i pełnym humoru wystąpieniu przedstawił problemy konserwatorskie, budowlane i codzienne związane z odbudową XVIII-wiecznego, drewnianego dworu w Suchej k. Węgrowa oraz przybliżył historię i tradycję tego domu. Szczególnie godne uwagi i podkreślenia jest zastosowanie takich metod konserwacji, które pozwalają na maksymalne zachowanie autentycznej substancji zabytkowej tego bardzo interesującego obiektu.

Doc. dr hab. Jan Piotr Pruszyński podjął niezwykle ciekawy temat *Życie w dworze polskim – próba rekonstrukcji obyczajów*. Ze względu na ograniczony czas wystąpienia, referent przedstawił jedynie ogólny zarys problematyki obyczaju w życiu dworu polskiego i skupił się na tych jego cechach, które nigdy nie tracą aktualności (w przeciwieństwie do całej masy zwyczajów codziennych czy świątecznych, których przywracanie dziś może zrazić teatralną sztucznoscą).

Cechy, na które doc. J. Pruszyński kładzie szczególny nacisk, to służba Ojczyźnie, godność stanu, wierność danemu słowu, gościnność, pobozność itp. Te właśnie cechy są podstawą genealogii obyczajów i zwyczajów, do których poznania autor serdecznie namawiał, odsyłając do bogatej literatury. Wystąpienie doc. Pruszyńskiego było bardzo gorąco przyjęte przez uczestników sesji i nagrodzone długimi oklaskami.

Mgr Andrzej Zalewski ze Stołecznej Pracowni Dokumentacji Dóbr Kultury przedstawił analizę porównawczą problemów konserwatorskich w trzech podwarszawskich obiektach: pałacu w Pęcicach oraz dworach w Brześćcach i Klary-

sewie-Bielawie. Ilustrując swe wystąpienie przeżroczami, autor skupił się na szczególnie rażących błędach konserwatorskich i wykraczających poza niezbędną konieczność zmianach adaptacyjnych. W zestawieniu tym korzystnie prezentował się prywatny dwór w Klarysewie-Bielawie, w którym wprowadzone zmiany podyktowane były czynnikami zewnętrznymi. Obiekt zachował ciepły klimat domu rodzinnego.

Szczególnie gorąco został przyjęty referat prof. dr arch. Janusza Bogdanowskiego pt. *Dwór i krajobraz*, ilustrowany przeżroczami. Tematem referatu były przemiany historyczne otoczenia dworu polskiego, a szczególnie krajobrazu. Zwrócenie uwagi na ten problem jest dziś niezwykle ważne, ponieważ pozbawione ochrony konserwatorskiej krajobrazowe układy przestrzenne ulegają daleko posuniętej dewastacji i zakłóceniom. Wystąpienie prof. J. Bogdanowskiego było jednocześnie apelem do właścicieli zabytków, aby nie ograniczali się w swej działalności do strefy bezpośredniej ochrony konserwatorskiej, a we własnym również interesie otoczyli troską krajobraz i starali się przeciwdziałać wszelkim negatywnym zjawiskom prowadzącym do jego degradacji i zniekształceń historycznych układów przestrzennych.

Dwa kolejne referaty poświęcone były wnętrzm dworów polskich. Pierwszy z nich, wygłoszony przez dra Macieja Rydla z Gdańska, traktował o historycznych układach funkcjonalnych wnętrz mieszkalnych, ich wyposażeniu i elementach tworzących klimat gniazda rodzinnego. Ilustrowany był fotografiami historycznymi ze zbiorów autora. Dr Maciej Rydel szczególną uwagę poświęcił tym problemom, które mają znaczenie dla współczesnych prób uchwylenia autentyzmu wewnątrz w tradycyjnych układach funkcjonalnych.

W kolejnym wystąpieniu, zatytułowanym *Problemy rekonstrukcji wnętrza dworskich*, red. Stanisław Ledóchowski przestrzegł przed sztuczną formułą aranżacji wnętrza dworskich, przed teatralnością dekoratorską, która zdradza się zwykle na pierwszy rzut oka. Namawiał, by przy pełnym poszanowaniu dla historii swojego domu i jego tradycji oraz wymogów konserwatorskich, nie rezygnować z własnych potrzeb i upodobań wynikających z czasu, w którym żyjemy, i miejs-



1 Druki i pamiątki ze zbiorów red. Stanisława Ledóchowskiego (fot. P. Syndoman)

<sup>1</sup> Por. M. Paździor, *Klub Indywidualnych Użytkowników Obiektów Zabytkowych*, „Ochrona Zabytków” 1984, nr 4, ss. 307–308.

<sup>2</sup> Dla przypomnienia, pierwsza sesja, poświęcona polskiemu budownictwu drewnianemu, odbyła się w Wieluniu w dniach 27–29 września 1987 r.



2. Dwór w Turowej Woli pp. Sieradzkich, stan 15.IX.1990 r. (fot. T. Jaworski)

ca, jakie zajmujemy w życiu społecznym. Nowego właściciela zabytkowego dworu powinno być stać na to, by dopisać do jego historii swoją własną kartę, jeśli ma być on żywym, mieszkalnym obiektem, a nie muzealnym dinozaurem. Próba wskrzeszenia życia ziemiańskiego musi być z góry skazana na niepowodzenie, podobnie jak powrót do dawnych stosunków własnościowych i społecznych. Tego typu próby mogą jedynie narazić autora na śmieszność.

Z powodu choroby pana Zbigniewa Prusa-Niewiadomskiego, nie został wygłoszony referat pt. *Zaprzęgi konne jako element kultury materialnej dworu polskiego*. Mamy nadzieję, że referat ten zostanie wygłoszony na kolejnej, organizowanej przez Klub sesji.

Wszystkie referaty budziły ożywioną dyskusję. Niektórzy dyskutanci uzupełniali treść wygłoszonych referatów, inni zaś wyrażali odmienne poglądy od ich autorów.

W drugim dniu sesji uczestnicy zwiedzili dwory położone na zachód od Warszawy, głównie w okolicach Mszczonowa i Sochaczewa. Program objazdu przede wszystkim obejmował zwiedzanie obiektów prywatnych, prezentujących różne typy, standardy i programy użytkowe, jak również problemy konserwatorskie. Miał też na celu skonfrontowanie metod i zakresu prowadzonych prac konserwatorskich w zależności od potrzeb, a szczególnie możliwości właściciela.

Pierwszym zwiedzonym obiektem był dworek w Krzu, własność pp. Nowackich. Użytkowany jako dom letni, poddany został jedynie koniecznym naprawom. W dworku tym zachowało się oryginalne jeszcze pokrycie z wióra lipowego i resztki założenia ogrodowego, utrzymywane w formie półdzikiej ze względu na przebiegającą w pobliżu trasę katowicką.

Kolejnym obiektem był słynny „dwór drewniany – po remoncie murowany”, czyli dworek zarządcy dóbr w Radziejowicach, dziś dom pracy twórczej MKiS. Paradoks powyższego sloganu podkreśla fakt, że w formie zewnętrznej jest on dziś bardziej „drewniany” niż był kiedykolwiek, gdyż murowane ściany osłonięto drewnianą imitacją konstrukcji sumi-

kowo-łatkowej, utrzymanej w naturalnym kolorze drewna. Niegdyś budynek ten był drewniany, lecz otynkowany, z portykiem o czterech kolumnach murowanych, zwieńczonym schodkowym szczytem. Dzisiejszy portyk jest drewniany i zwieńczony trójkątnym szczytem – wszystko w naturalnym kolorze drewna. Aby do końca zatracić zabytkowy charakter obiektu, zastosowano fundament z ciosu kamiennego, pięknie fugowanego, jaki nigdy nie był tu stosowany. Całość wraz z nienaturalnie wyczyszczonym otoczeniem, jawi się jako zaprzeczenie reguł konserwatorskich.

Diametralnie różnie przedstawiał się kolejny obiekt, dwór Badowo-Mściska, własność pp. Polaków. Dom ten charakteryzuje autentyczność atmosfery życia rodzinnego, ciągłość tradycji, jako że nie padł on ofiarą reformy rolnej i pozostaje do dziś w rękach swoich właścicieli. Remontowany w ostatnich latach własnymi, skromnymi środkami i własnymi rękoma stanowi niezwykle pozytywny przykład podejścia do substancji zabytkowej domu i jego otoczenia.

Podniesiony ze stanu totalnej ruiny dwór w Petrykozach, własność p. Wojciecha Siemiona, jest obiektem powszechnie znanym z publikacji prasowych, radia i telewizji. W znacznej jego części zgromadzone zostały poważne zbiory z dziedziny sztuki i rzemiosła, których kolekcjonowanie jest pasją właściciela. Zastrzeżenie budzi dobudowany do ściany szczytowej taras z usytuowanym pod nim garażem, stanowiący zbyt agresywną ingerencję w substancję zabytkową dworu.

Kolejnym zwiedzonym obiektem był, również podniesiony ze stanu kompletnej dewastacji, dwór w Turowej Woli, własność pp. Sieradzkich. Szczególną uwagę zwraca tu niezwykle staranne utrzymanie domu, jego otoczenia i budynków gospodarczych. Jako funkcjonujące gospodarstwo rolne jest zaprzeczeniem powszechnie panującego na wsi polskiej niechlujstwa. Całość czyni bardzo dobre wrażenie.

W dworze w Sokulach, własność pp. Petelickich, prowadzone są prace remontowe, wykonywane z dużym pietyzmem. Obiekt, mimo że pozostawał stałe

w rękach prywatnych, doprowadzony został do stanu poważnej dekapitalizacji. Nabywanie dworu przez pp. Petelickich uratowało go od niechybnej zagłady. Właściciele przeprowadzili się z rodziną do naprędce wyremontowanej oficyny i osobiście doglądają prac remontowych, prowadząc jednocześnie gospodarstwo rolne. Rokuje to nadzieję, że dom ten stanie się wkrótce autentycznym ośrodkiem życia rodzinnego na wsi.

Dwór w Tułowicach, niesłusznie przez wielu określany mianem pałacu, własność pp. Novák-Zemplińskich, ma bogaty wystrój architektoniczny. Przypisywany Hilaremu Szpilowskiemu, od lat sześćdziesiątych porzucony na pastwę losu, obiekt ten popadał w ruinę. Prace remontowe zaczęto dziesięć lat temu. Obecnie prowadzone są prace wykończeniowe i wyposażenie wnętrza. Wszystkie zabiegi prowadzone były pod nadzorem właściciela i wykonywane w większości przez miejscowych ludzi.

Metody wykonywania prac konserwatorskich i budowlanych we własnym zakresie ilustrowała specjalnie przygotowana dla uczestników sesji wystawa, pokazująca drogę od wstępnych szkiców, poprzez rysunki robocze, przygotowanie narzędzi i modeli do końcowego efektu zrealizowanego detalu.

Wystawa ta udowodniła, że można przy minimalnych kosztach i bez tomów dokumentacji, obsługi administracyjnej uzyskać te same – a może i lepsze – efekty, jak przy zaangażowaniu profesjonalnych przedsiębiorstw konserwatorskich. Uczestnicy sesji obejrżeli również kolekcję zabytkowych pojazdów zaprzęgowych stanowiących unikatowe w kraju muzeum, które w niedługim czasie zostanie udostępnione zwiedzającym.

Ostatnim zwiedzonym obiektem był dwór w Lipkowie, pełniący funkcję plebanii miejscowego kościoła parafialnego. Odbudowany po pożarze staniem ks. kanonika Wacława Kurowskiego, jest jednocześnie osobliwym muzeum tradycji sienkiewiczowskiej, z racji związków rodzinnych Sienkiewicza z tym domem. Program objazdu, choć może zbyt bogaty i męczący, został bardzo pozytywnie odebrany przez uczestników sesji. Pokazał wielką różnorodność problemów konserwatorskich, sposobów użytkowania obiektów i stworzył okazję do wymiany doświadczeń. Ta forma popularyzacji problemów ochrony zabytków wydaje się być niezwykle trafna.

W sesji uczestniczyły 93 osoby – w większości prywatni właściciele zabytków i członkowie ich rodzin, a także historycy sztuki, konserwatorzy i społeczni działacze ochrony zabytków.

Andrzej Novák-Zempliński  
Tułowice